Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 65.000	Marek 60.000	Marek 65.000	Marek 120.000	Marek 60.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 193. Sobota, dnia 22. Września 1923 r. Rok XXX.

Wzmocnienie entente cordiale Francji z Anglją.

Paryż. (PAT) W kołach oficjalnych podkreślają, że **spotkanie Poincarego i Baldwina stanowi wydarzenie dyplomatyczne najwybitniejszej doniosłości.** Nawiązując bezpośredni kontakt z Millerandem i Poincarem Baldwin pragnął zaznaczyć, że oczekuje ze strony obu rządów nawiązania stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu, oraz współpracy chwilowo przerwanej. **Rząd niemiecki roztrwonił znacznie większą ilość marek w złocie na podtrzymanie biernego oporu, aniżeli byłby wydał płacąc odszkodowania.** Jednocześnie Poincare wykazał, że eksploatacja kopalń przez władze francuskie i belgijskie zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie Poincare jest gotów podjąć rokowania z rządem Rzeszy, jeżeli ten cofnie **swoje zarządzenia, dotyczące biernego oporu.** Poincare obstaje przy tem, że jest to nieodzowny warunek **podjęcia rokowań.**

Najprawdopodobniej Baldwin uznał argumentację Poincarego i zgodził się z tym zwrotem komunikatu, który stwierdza, że w żadnej z poruszonych spraw nie istnieje między obu rządami żadna różnica w poglądach, ani rozbieżność zasad.

Min. Kiernik w Krakowskiem.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. spraw wewn., p. Kiernik, wyjechał dziś wieczorem na 4-dniowy objazd województwa krakowskiego.

PODRÓŻE MINISTRA OŚWIATY.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister W. R. i O. P. p. Głąbiński wyjechał w sprawach urzędowych na 3 dni na Wołyń. Zamierza się zatrzymać w **Równem, Łucku i Krzemieńcu.** Towarzyszy mu w podróży generalny sekretarz min. oświaty, p. Dr Karol Dawidowski.

POWRÓT MIN. KUCHARSKIEGO.

Warszawa. (AW). Wczoraj wieczorem wrócił do Warszawy minister skarbu Kucharski, który bawił w Paryżu, Londynie, Genewie w sprawach związanych z pożyczką zagraniczną dla Polski.

Wyjazd gen. Hallera do Ameryki.

Warszawa (Telef. wł.) Gen. Józef Haller wyjeżdża w niedzielę do Ameryki.

OBNIŻENIE DJET SENATORSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów Senatu. Na porządku dziennym między innemi: sprawa **obniżenia djet senatorskich o 10% na czas sanacji skarbu państwa.**

USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Pismem z dn. 13 b. m. zarządził przew. komisji wojskowej, pos. Mączyński, zwołanie komisji na dzień 2 października o godz. 11 przedpoł. Na porządku dziennym obrady nad projektem **ustawy o obowiązku służby wojskowej.** Pos. Mączyński zarządził, by obrady toczyły się codziennie bez przerwy przedpołudniem i popołudniu celem jak najrychlejszego załatwienia ustawy.

PRELIMINARZ NA ROK 1924.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1924 są w min. skarbu na ukończeniu, tak, że preliminarz **będzie mógł być przedłożony Sejmowi na jednem z pierwszych posiedzeń.**

Preliminarz ułożono z uwzględnieniem postanowień komisji oszczędnościowej, działającej przy Ministerstwie spraw zagranicznych. Wedle preliminarza, na rok 1924 ogólna suma wydatków przedstawia się w kwocie 17,327.045 złp. i w porównaniu do roku 1923 przedstawia oszczędność w kwocie 3,421.996 złp. Równocześnie dochody na rok 1924 preliminowane są na sumę 9,889.224 złp., t. j. 3,063.224 złp. wyżej, niż dochody preliminowane w r. 1923.

Zniżka cen węgla.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że na konferencji w Zagłębiu węglowem udało się dzięki usilnym staraniom ministerstwa przemysłu i handlu **uzyskać zniżkę cen węgla, wynoszącą 8—10% od cen dawniejszych.**

Zwycięstwo Polaków na Śląsku czeskim.

Cieszyn. (PAT). **Wynik wyborów gminnych na Śląsku czeskim przeszedł oczekiwania polskiej ludności pod zaborem czeskim i samych Czechów. Wybory te są zaprzeczeniem spisu, który Czesi przeprowadzili w r. 1921, kiedy doliczono się Polaków 68 tysięcy w przeciwieństwie do spisu w r. 1910, w którym rząd austrjacki naliczył Polaków 150 tysięcy. Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu Cieszyńskiego i Frysztackiego, z tego w 57 gminach zwyciężyli bezwzględnie Polacy, a w 23 gminach Czesi połączeni z Niemcami i renegatami. Znamienną jest klęska Czechów w powiecie Frysztackim tj. zagłębiu węglowem, które Czesi przedstawiali jako rdzennie czeskie. Otóż tylko w 10 gminach tego powiatu uzyskali Czesi większość, a w 30 gminach Polacy.**

Skirmunt i Benesz kandydatami do Ligi N.

Paryż. (PAT). „Temps" donosi, że **na konferencji delegatów małej enteny i Polski uchwalono podtrzymywać kandydatury ministrów Skirmunta i Benesza na członków Rady Ligi Narodów, a w żadnym razie nie przeciwstawiać jednej kandydatury drugiej.**

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (AW). Rząd polski zwrócił się do komisarza oszczędnościowego, Dra Hornika, z prośbą o dokładne poinformowanie o sposobie **przeprowadzenia redukcji urzędników w Austrji i o środkach oszczędnościowych** stosowanych w Austrji. Dr Hornik przedstawił rządowi polskiemu wyczerpujące sprawozdanie w tej sprawie.

Warszawa. (AW). Prezydjum P. K. O. zwołało konferencję, na której wskazano na konieczność **przewalutowania wszystkich markowych wkładów oszczędnościowych P. K. O. na** złote polskie, aby w ten sposób uchronić nieświadomych od deprecjacji.

Warszawa. (Telef. wł.) W myśl poprzedniego programu, sejmowa komisja rolna rozpocznie swe prace z początkiem października.

P. Lucien Wolff przy pracy.

Pisma sjonistyczne donoszą o nowym występie międzynarodowych organizacji żydowskich przeciw Polsce. Potężna wszechżydowska „Alliance Israelite Universelle" i „Joint Foreign Committee", które już w czasie konferencji pokojowej w Paryżu prowadziły nikczemną kampanję przeciw Polsce zapomocą oszczerstwa o masowych pogromach w polskich miastach i które dzięki temu zniesławieniu Polski uzyskały wówczas od Konferencji Pokojowej traktat o mniejszościach, naruszający w wysokim stopniu suwerenność naszego państwa, tesame organizacje żydowskie z tymsamym przywódcą, którym jest Lucien Wolff, podjęły obecnie nową kampanję w Lidze Narodów, by utrzymać swoje prawo, dotąd im dzięki dyplomacji p. Askenazego przysługujące, do oskarżania Polski o ucisk mniejszości narodowych, a w szczególności o gnębienie żydów. One to dotąd występowały stale z petycjami i „informacjami" do Ligi Narodów, o położeniu mniejszości żydowskiej w Polsce a informacje te, nadesłane oczywiście przez żydów z Polski i mające na celu dyskredytowanie Polski wobec świata, sekretarjat Ligi skwapliwie rozsyłał wszystkim przeszło czterdziestu państwom do Ligi należącym... Liga Narodów stała się przez to w rękach anonimowych mocarzy znakomitem narzędziem do walki z polskiem państwem, znienawidzonem i zwalczanem przez żydów całego świata z niesłabnącą zaciekłością od czasu jego powstania. Gdy delegat nasz p. Skirmunt podjął akcję, częściowo tylko dotąd uwieńczoną sukcesem, by temu nadużywaniu Ligi dla celów żydostwa kres położyć, wystąpił gwałtownie przeciw Polsce p. Lucien Wolff imieniem swych organizacji ogólno-żydowskich. Żydzi angielscy od czasów rządów Lloyd George'a posiadają jeszcze na angielską dyplomację wpływ ogromny. Nic więc dziwnego, że p. Wolff mógł oświadczyć publicznie:

> „Zarówno „Joint Foreign Committee", jak „League of Nations Union" **zaprotestowały przeciw propozycjom rządu polskiego,** przyczem **rząd angielski obiecał pod tym względem zająć stanowisko przychylne...**"

Agitacji p. Luciena Wolffa i wpływom żydostwa udało się także poruszyć Radę Ligi przeciw Polsce z racji wniesionego do Sejmu projektu ustawy o „numerus clausus" na polskich wszechnicach, Rada Ligi na wniosek organizacji żydowskich p. Wolffa (!) zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o przedstawienie jej sprawy „numerus clausus" w ciągu dwóch miesięcy. Rząd polski nie odpowiedział słusznie na to zuchwałe mieszanie się p. Wolffa i jego agentów w nasze sprawy wewnętrzne. Mimo to zdołał p. Wolff — jak twierdzi — uzyskać, że sprawa „numerus clausus" w Polsce stanie w najbliższym czasie na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów.

W ten sposób usiłuje żydostwo międzynarodowe nad Polską rozciągnąć przy pomocy Ligi taką ścisłą kontrolę, by naród polski nie mógł wykonywać praw gospodarza na swojej własnej ziemi!... Polacy mają — zdaniem żydów — tylko bronić państwa przed wrogiem, pracować ciężko i bogacić przeszło trzy miljony pasożytów, mają tolerować ich lichwiarski wyzysk i ich wykorzystywanie polskich warsztatów naukowych, podczas gdy oni, uprzywilejowana żydowska mniejszość, która łą-

czyła się z wszystkimi naszymi wrogami, by do powstania Polski nie dopuścić, znajdując się pod ochroną 42 narodów świata, mają cieszyć się pełną swobodą wyzysku, walki z państwem, grabieży cudzego mienia... Czy jednak nie przeliczą się żydzi w swych planach? Czy naród polski zniesie ten zamach na niezawisłość swego państwa tak spokojnie, jak to ryzykanci żydowscy przypuszczają?...

Zdumiewające „motywy“.

„Posener Tageblatt“ już onegdaj przyniósł obszerne wyciągi z opinji Trybunału haskiego w sprawie kolonistów. Te cytaty jednak brzmiały tak nieprawdopodobnie, że uważaliśmy je za wytwór mózgów hakatystycznych. Niestety, wczorajszy „Dziennik Poznański“ i haski korespondent „Kur. Warsz.“ stwierdzają, że Trybunał Haski stanął istotnie na stanowisku najzaciętszych hakatystów. Bo posłuchajmy tej opinji Trybunału „międzynarodowej sprawiedliwości“ w Hadze. W sprawie naszej ustawy Sejmowej z dn. 14 Lipca 1920 r. (o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich na Skarb Państwa Polskiego) opinja Trybunału haskiego zawiera następujący ustęp:

„Celem polskiej ustawy ma być zniweczenie tego, co zostało dokonane przez pruską kolonizację. Nałożone kolonistom zobowiązania, by oddali swe osady, zmierzają do odniemczenia, **a właśnie do odniemczenia nie ma się dopuścić.** Wszak celem traktatu o ochronie mniejszości ma być **utrzymanie sytuacji, istniejącej w chwili zawarcia traktatu i wzięcie pod bezpartyjną opiekę Ligi Narodów** obecnej mniejszości narodowej“.

A więc do odniemczenia nie ma się dopuścić! Liga Narodów ma stać na straży, aby dzieło pruskiej komisji kolonizacyjnej, gwałty i bezprawia Niemców pozostały nietknięte w Państwie Polskiem.

Uzasadnienie to jest tak potworne, że kompromituje beznadziejnie całe orzeczenie Trybunału.

Rokowania polsko-gdańskie o walutę gdańską.

Genewa. (PAT). Od kilku dni toczą się tutaj rokowania polsko-gdańskie, celem uzgodnienia zarządzeń, wprowadzających nową walutę gdańską z postulatami rządu polskiego. W tej sprawie Polskę zastępuje generalny komisarz Pluciński, oraz delegat ministerstwa skarbu Barański. W imieniu Gdańska występuje senator Volkmann. Minister skarbu Kucharski, który tutaj przybył, odbył w sprawie waluty gdańskiej dłuższą konferencję z prezesem Komitetu finansowego Ligi narodów Jansenem. Na tej konferencji zapoznał minister Kucharski Jansena z głównemi **zasadami przewidzianej w Polsce reformy waluty i sanacji finansów.** Minister Kucharski konferował następnie z senatorem Volkmannem, z którym obszernie omówił szereg zagadnień związanych z projektami walutowymi Gdańska i przyszłą unifikacją monetarną z Polską. P. Kucharski zwrócił uwagę, że **Gdańsk z natury rzeczy skutkiem jednolitości obszaru cłowego i gospodarczego Gdańska i Polski odczuć będzie musiał przyszłą reformę walutową w Polsce. Wprowadzenie waluty gdańskiej wywoła szereg utrudnień gospodarczych. Gdańsk może dwukrotnie popaść w okres przesilenia. Jeżeli mimo to Gdańsk zamierza bezwzględnie wprowadzić własną walutę, rząd polski uwzględniając krytyczne położenie Gdańska, gotów jest wyrazić swoją zgodę pod warunkiem, że zagwarantowana będzie możność unifikacji monetarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce.** Rokowania na powyższych podstawach będą się toczyły w dalszym ciągu.

Otwarcie parlamentu irlandzkiego.

Dublin. (PAT) Odbyło się **pierwsze posiedzenie** parlamentu irlandzkiego. Na wniosek prezydenta Cosgravego wybrano marszałkiem Michała Hayesa, a na wniosek generała Mulcachyego **obrano ponownie Cosgravego prezydentem wolnego państwa.** Cosgrave wygłosił przemówienie, w którem podziękował za dokonany wybór, oraz wyraził nadzieję, że stosunki w Irlandji będą się stale poprawiały. W skład nowego parlamentu wchodzi 44 republikanów; nie będą oni jednak dopuszczeni przed złożeniem przysięgi na wierność królowi zgodnie z zasadami paktu angielsko-irlandzkiego.

Odwrót polityczny Niemiec.

OPÓR BĘDZIE NIEBAWEM ZLIKWIDOWANY.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W poniedziałek odbył kanclerz Stresemann dłuższą konferencję z posłem belgijskim w Berlinie w kwestji Ruhry i w kwestji odszkodowań. Poglądy swoje przedstawił Stresemann w memorjale obejmującym trzy punkty: 1) Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w obszarze Ruhry, jeżeli los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie **zabezpieczony;** 2) Niemcy są gotowo zgodzić się na **podwyższenie ostatniej oferty reparacyjnej;** 3) Memorjał precyzuje bliżej zapewnienie wypłat reparacyjnych hipoteką, która ma być nałożona na niemieckie sfery gospodarcze i na własność ziemską.

„N. Fr. Presse“ zauważa dalej: **Wstrzymanie biernego oporu jest już tylko kwestją tygodni, względnie dni. Znamiennem jest, że także i prasa prawicowa pogodziła się już do pewnego stopnia z tą możliwością. Na terytorjum obsadzonem wszystkie stronnictwa bez wyjątku są za likwidacją oporu, byle tylko los wydalonych i zasądzonych był zabezpieczony. Sfinansowanie biernego oporu w Ruhrze kosztowało skarb państwa niemieckiego olbrzymie sumy. W ubiegłym tygodniu wysłano do Zagłębia Ruhry 600 biljonów marek, zaś w tym tygodniu wysłanych będzie trzy tysiące biljonów.**

Kanclerz Seipel o pobycie w Polsce.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ zamieszcza wywiad swego warszawskiego korespondenta z kanclerzem Seiplem o jego pobycie w Warszawie.

Muszę przyznać — mówił kanclerz — że przyjęcie, jakie nam zgotowano w Warszawie, przeszło wszelkie nasze oczekiwania. Już w Dziedzicach byliśmy przyjemnie zdziwieni, gdy poseł austrjacki, Post, przyniósł nam tłómaczenie wyciągów i artykułów prasy warszawskiej. W artykułach tych nie było kurtoazji konwencjonalnej, lecz czuć w nich było ton serdeczny, który wywołał w nas podniosłe uczucie, że będziemy gośćmi pożądanymi. Przyjęcie, jakiego doznaliśmy w rozmowie, oraz szczera serdeczność, z jaką nas witała ludność na ulicach miasta, umocniły w nas to uczucie. Doszliśmy też w zasadniczych sprawach do pełnego porozumienia. Rozwinięcie istniejącego traktatu handlowego do rozmiarów traktatu taryfowego **można uważać za zapewnione.** Nadto Polska gotowa jest zawrzeć z nami **traktat w sprawie sądu rozjemczego,** który ma wielkie znaczenie polityczne. Szereg państw zawarł już z Austrją takie układy, a przystąpienie Polski do tego, posunie znacznie naprzód politykę dążącą do utrzymania pokoju.

Na pytanie korespondenta, jakie wrażenie kanclerz odniósł z miasta Warszawy, odpowiedział:

Wrażenie nadzwyczajne. Szczególnie zainteresowały mnie wielkie ulice i nader silny ruch uliczny. Prawdziwą niespodzianką były dla mnie urzędy państwowe, w których wszystko tak się odbywa, jakgdyby Polska nigdy nie przestała być państwem samodzielnem.

Litwa na konferencji państw bałkańskich.

Ryga. (PAT) Prasa łotewska wyraża przypuszczenie, że w projektowanej na koniec jesieni konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich **weźmie również udział Litwa.** Zdaniem pism łotewskich, udział Litwy w konferencji pozostawałby w związku z pewnem **poprawieniem się stosunków polsko-litewskich,** jakie miało się ujawnić w Genewie.

NIEZADOWOLENIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT) „Dziennik Gdański“ donosi o sytuacji w Gdańsku, co następuje: **Drożyzna i brak żywności przybierają katastrofalne rozmiary. Niezadowolenie z rządów obecnego senatu zaczyna się nawet przenosić na rzesze nacjonalistycznych wyborców niemieckich.**

Strajk robotników w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu. **Prace około wyładowania i załadowania okrętów ustały zupełnie.**

Z Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). **Komisja do spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem Skirmunta przyjęła artykuł 5 traktatu o wzajemnej pomocy państw, upoważniający do zawierania dodatkowych układów gwarancyjnych.** Komisja przyjęła również artykuł 7 traktatu z wyjątkiem paragrafu 2, który odesłano do komisji prawniczej, przewidujący obowiązek komunikowania Lidze narodów dodatkowych układów i ustalania, iż układy te zgodne są z zasadami paktu. Szósta komisja pod przewodnictwem Hymansa zajmowała się sprawą **przyjęcia do Ligi Abisynji.** Przedstawione zostały dwie tezy, jedna stwierdza, że Abisynja wypełnia przewidziane przez pakt warunki, potrzebne do przyjęcia na członka Ligi narodów, druga teza proponuje, aby generalny sekretarjat Ligi wysłał do Abisynji komisję dla zbadania, czy **w kraju tym istnieje niewolnictwo.**

Koncesja Wirtha w Bolszewii.

Londyn. (AW) Biuro Reutera donosi z Moskwy, że **były kanclerz niemiecki, Dr Wirth, zdołał uzyskać największe dotąd koncesje od rządu sowieckiego.** Koncesje te obejmują między innemi pozwolenie na eksploatację czterech dużych terytorjów leśnych na zachód od Rybińska, dalej pozwolenie na wykończenie linji kolejowej do morza Kaspijskiego, na urządzenie całego szeregu tartaków. Układ zawarto na lat 25 z możnością prolongaty na dalszych dziesięć.

NA WZÓR GDAŃSKA.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Rząd usiluje znaleźć rozwiązanie w kwestji fiumańskiej, któreby mogło być **przyjęte zarówno przez Jugosławję, jak i przez Włochy.** „N. Fr. Presse“ zauważa, że rząd francuski zajmuje się **uregulowaniem sprawy Rjeki na wzór Gdańska.**

WILSON BĘDZIE KANDYDOWAĆ.

Paryż. (PAT) „Chicago Tribune“ donosi, że Wilson, którego stan zdrowia znacznie się poprawił, zamierza wystąpić jako kandydat demokratyczny przy nowych wyborach prezydenta.

JAPONJA ODRZUCIŁA POMOC ROSJI.

Moskwa. (PAT) Z Władywostoku donoszą, że statek „Lenin“, który wyruszył do Jokohamy celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi, powrócił do Władywostoku. Kierownik ekspedycji sowieckiej pertraktował cztery dni z władzami japońskiemi, które domagały się przekazania środków pomocy komitetowi japońskiemu. **Rokowania nie doprowadziły do rezultatu.** Władze japońskie wezwały statek do natychmiastowego opuszczenia portu w Jokohamie bez prawa zatrzymania się w wodach terytorjalnych.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty, p. Głąbiński, udekorował orderem „Polonia Restituta“ Aleksandra Michałowskiego pianistę, Ludwika Solskiego art. dram., Apolinarego Kędzierskiego art. mal., Juljusza Osterwę dyr. teatru Rozmaitości i Reduty, Dra Tadeusza Boy-Żeleńskiego literata, Józefa Kotarbińskiego i Józefa Chmielińskiego artystów dramatycznych.

Lwów. (AW.) Podczas ostatnich zarządzonych przez prokuratorję rewizji, policja wykryła szereg tajnych magazynów paskarskich we Lwowie, w których m. in. znaleziono 3 wagony smalcu i słoniny amerykańskiej.

Berlin. (PAT). Prezydent zwołał parlament na 26 b. m. Oczekują, że na jednem z pierwszych posiedzeń kanclerz Rzeszy wygłosi wielką mowę o polityce zagranicznej.

Karlsruhe. (PAT). Rozruchy komunistyczne w **Badenji rozszerzyły się** na dalsze powiaty.

Rzym. (PAT) Wedle informacji z miarodajnego źródła, nie należy w chwili obecnej spodziewać się podjęcia prac włosko-jugosłowiańskiej komisji w sprawie Rjeki, lecz raczej należy oczekiwać **bezpośrednich rokowań między obu państwami.**

Madryt. (PAT) Król podpisał dekret w sprawie utworzenia straży obywatelskiej we wszystkich prowincjach Hiszpanji i w koloniach hiszpańskich w Afryce.

Z prasy ludowej.

Zanik państwowej myśli wśród lewicy. — Kto walczy z państwem? — P. Diamand szczuje. — Z mowy prez. Witosa.

„Piast" w ostatnim numerze piętnuje przewrotność i złą wolę lewicy, która nie tylko rzuca obecnemu rządowi kłody pod nogi, ale wprost działa na szkodę państwa. W artykule p. t. „Zanik państwowej myśli" dr. J. Korzonek pisze:

„Każdy wypadek w polityce zagranicznej prasa lewicowa przyjmuje z góry, jako klęskę obecnego rządu. Każdy wypadek przedstawia w tendencyjnych, często zupełnie fałszywych barwach, byle tylko wmówić w społeczeństwo, że rząd Witosa, że rząd polski naprawdę, nie opierający się na żydach i Niemcach, jest dla państwa „nieszczęściem".

„Charakterystyczna rzecz, na którą trzeba zwrócić uwagę: największymi przeciwnikami obecnego rządu są lewicowcy albo niedawno na Polaków przerobieni, albo wprost nie Polacy. Któżto w prasie lewicowej najbardziej atakuje rząd Witosa? Wymieńmy nazwiska: Rosner, Estreicher, Ehrenberg, Diamand i ich kompany. Czy te nazwiska nie mówią same za siebie?"

W innym artykule p. t. „Kopacze przepaści" prof. T. Lesiak rozprawia się z elukubracjami pos. Diamanda w „Naprzodzie", udowadniającymi, że jedynie chłopi są sprawcami obecnej drożyzny.

„Ma się tu do czynienie — pisze — z przewrotnością. Socjalistyczny autor współdziała widać w anonimowej dotychczas robocie, mającej rozsadzić nasze społeczeństwo, w **podłem szczuciu robotnika na jego brata-chłopa.** Socjalistyczny ekonomista nie chce w żaden sposób dojrzeć **żyda-paskarza, pijawki, ssącej soki żywotne z całego ludu, tak miejskiego, jak wiejskiego.** Ba, ów socjalistyczny autor napada rząd za tępienie lichwiarzy towarowych. Dlaczego? Widocznie poczucie wspólnoty rasowej nie dozwala mu na wzmiankę nawet, że winę naszej gospodarczej i finansowej ruiny ponosi handel żydowski".

W tymże numerze „Piasta" znajdujemy obszerniejsze streszczenie mowy, jaką wygłosił prez. **Witos** na posiedzeniu Zarządu Okręgowego P. S. L. we Lwowie. Z mowy tej, z której daliśmy już krótkie sprawozdanie, należy zanotować jeszcze zdań kilka.

„Wielu nie może pogodzić się z tem — mówił prez. Witos — że władza w Polsce znajduje się w ręku Polaków".

Zaznaczywszy dalej, że socjaliści, którzy „potępiając fakt konsolidacji ugrupowań polskich, uważali równocześnie za możliwe połączyć się z żydowsko-komunistycznym „Bundem" i Niemcami" — prez. Witos oświadczył, że „Polska nikogo gnębić nie chce. Nigdy tego nie czyniła, **lecz nie ścierpi też, aby rządził w niej terror, a nie władza prawowita".**

Omawiając następnie konieczność oszczędności, prez. Witos podał ciekawe cyfry o naszym aparacie urzędniczym.

„Doszło do tego — oświadczył — że dziś stan pracowników państwowych razem z wojskiem, wynosi **około ośmset tysięcy.** Jeżeli **odliczy** się ilość żołnierzy, a do liczby pracowników państwowych doda się liczbę oficerów i podoficerów, posiadających rodzinę, to okaże się, **że przeszło sześćset tysięcy rodzin pozostaje na utrzymaniu państwa,** co wyniesie **około trzy miljony ludzi** w państwie, liczącem **niespełna trzydzieści miljonów ludności".**

Przy takim liczebnym stanie naszej administracji państwowej redukcja urzędników jest koniecznością, bez której nie może nastąpić uzdrowienie naszego skarbu.

„Gdy jednak rząd — mówił prez. Witos — chce dokonać operacji na chorem ciele, zrywa się burza protestów, ażeby nic i nikogo nie ruszać. Między ogół rzuca się bajki o rzekomych rugach w urzędach i w wojsku ze względów partyjnych, podczas gdy chodzi tu o zwyczajną sanację, zmierzającą do uwolnienia tak urzędów, jak armji od nierobów i balastu".

Wreszcie, omawiając sprawy skarbowe, prez. Witos podniósł, że

„zasługą obecnego rządu jest, że już uniezależnił markę polską od marki niemieckiej, a jeżeli chodzi o pożyczkę zagraniczną, to obecnie napływają już oferty, czego dawniej nie było. Jest to dowodem, że **opinja zagranicy zaczyna się zmieniać na naszą korzyść.** Zagranica bowiem kapitału nie powierzy tym, którzy w Polsce już wcale niedwuznacznie wykazali, że rządzić nie są w stanie".

Sprawy społeczne.

Kapitalizm łódzki w walce z państwem.

Wielki przemysł znajduje się obecnie w stanie kryzysu, który źle się odbija na produkcji i na położeniu warstw robotniczych. Dotyczy to specjalnie **przemysłu włókienniczego, z którego tylko cztery fabryki na terenie państwa pracują normalnie,** a inne ograniczyły czas pracy do 3 lub 4 dni w tygodniu. Kryzys ten, sztuczny zresztą, został wywołany przez przemysłowców, którzy chcą zmusić rząd do większych, niż dotąd kredytów. Pokazało się to w Łodzi, gdzie wiele fabryk przemysłowcy zamknęli, a w innych dni pracy zredukowali.

Przybyła w ostatnich dniach do Łodzi międzyministerjalna komisja zbadała szczegółowo na miejscu stan rzeczy i na konferencjach z przedstawicielami robotników i przemysłowców starała się doprowadzić do zlikwidowania kryzysu. Niestety kapitaliści okazali mało dobrej woli. **Powrót do normalnej pracy uzależnili od powiększenia dyskontowych kredytów** i wbrew rzeczywistości dowodzili, że na ich udzieleniu państwo nic nie traci, albowiem dyskontowanoby weksle klientów, a nie przemysłowców. Tymczasem przewodniczący komisji inż. Konopczyński wyjaśnił, że straci **właśnie skarb państwa, a przemysłowcy tylko zyskają.** Albowiem przy sprzedaży towaru doliczają sobie przemysłowcy do tego zarobek, pobierając zamiast gotówki weksle, kalkulują towar o wiele **drożej,** następnie dyskontują weksle w P. K. K. P. **i zyskują podwójnie,** a skarb państwa otrzymuje po upływie pewnego czasu po depreciacji waluty swój dług w śmiesznie małej kwocie. Z tego powodu komisja odrzuciła ten sposób kredytowania, a wysunęła projekt normy złotowej lub innej w miejsce dyskontowej, tak bardzo skarb państwa niszczącej.

Przedstawiciele robotników (związki zawodowe chrześcijańskie, w im. których brał udział w obradach pos. Harasz, enperowskie „Praca" i klasowe socjalistyczne) wysunęli żądanie zupełnego uruchomienia fabryk, na sześć dni tygodnia i kredytów dla kooperatyw robotniczych.

Najlepiej zdaje się rozwiązanie sprawy stawiają chrześcijańskie związki zawodowe, które 18 września odbyły w tej sprawie tłumne zebranie. Sprawę z działalności komisji zdawał pos. Harasz (Ch. D.). Wypowiedziano się za tem, by Sejm osobną ustawą upoważnił rząd do wkraczania w dziedzinę przemysłu i przez osobne sankcje umożliwił mu **zwalczanie sabotażu kapitalistów.** Jest to — jak wiadomo — jedno z ostatnich żądań Ch. D. W tym więc wypadku żądania robotnicze zgadzają się z linją klubu Ch. D.

Na marginesie polityki.

„Wszystkie rzeczy mają czas, a swym zamierzonym biegiem przemija wszystko pod słońcem. Czas szczepienia i czas wyrywania tego, co szczepione, czas zabijania i czas leczenia, czas narzekania i czas tańcowania, czas nienawidzenia i czas miłowania".

Gdybym przypadkiem znalazł wycinek z jakiejś gazety opatrzony powyżej przytoczoną treścią i gdybym absolutnie nic nie wiedział o Ekklesiastesie, to byłbym najmocniej przekonany, że mam do czynienia z oceną Czasu, ale tego naszego, krakowskiego, z ulicy św. Tomasza. Wszak wszczepiał w nas orjentacje, które obecnie wyrywa, wszak zabijał w nas ideję niepodległości, którą obecnie leczy, wszak narzekał na granie francuskie, przy którem obecnie tańczy, wszak nienawidził „przyszłych stosunków polsko-rosyjskich", o które się obecnie troszczy, wszak płynął i płynie swoim własnym prądem, i „swym zamierzonym biegiem" sprawia, że wszystko pod słońcem — zapomina, oprócz... nieprzepartego wstrętu do stronnictw narodowych. Pod tym względem jest czystą formą wewnętrznego, politycznego zmysłu, jest, mówiąc słowami Kanta, koniecznością a priori, na której opiera się możliwość apodyktycznych, podstawowych zdań, dotyczących jego stosunków do samego siebie. Posiada więc jedną dymensję: albo w tył, albo... w Naprzód.

I dzieje się, że ten, niegdyś biały jak gołąb, staruszek płonie rumieńcami stylu ilekroć ujrzy nie czarno-żółtą, nie czarno-biało-czerwoną, nie białą, nie czerwoną, lecz biało-czerwoną chorągiew. Z ust jego padają wówczas takie jurne wyroki:

„Tyle komunikat (czytamy w środowym artykule wstępnym, omawiającym powstanie Twa opieki nad Kresami) z którego to wynika, że narodowa demokracja urzędowo ponickąd objęła protektorat nad województwami wschodniemi, a o sposobach i metodach tej opieki wystarczająco mówią nazwiska Towarzystwa naczelne, a więc p. min. Głąbińskiego i najbardziej charakterystycznego firmanta (w Naprzód!) p. posła Zamorskiego. Kto zna historję dotychczasowych opiekowań się Kresami (w tył!) i kto zdaje sobie sprawę z obecnego stanu Kresów jako bezpośredniego i wymownego tej opieki rezultatu (jeszcze w tył!) ten bez najwyższej troski tego nowego eksperymentu (w Naprzód!) zaostrzonego poparciem władzy rządowej (w Naprzód! w Naprzód!) powitać nie może. Po dogmatycznej partji ruchów lewicowych (w tył), która przy udziale bardzo młodych mistrzów Straży Kresowej i Rad ludowych (gwałtu, co się dzieje?!) nie mało zamętu na wschodniej naszej szachownicy zrobiła (widocznie lewica ma teraz zamiar pójść na prawo) i cały szereg bogatych w następstwa klęsk sprawie naszej państwowej przyniosła (Chronosie, opamiętaj się!) przychodzi do głosu fanatyzm numer drugi (poskutkowało), o wiele od tamtego dojrzalszy (stanowczo poskutkowało) i tamtemu przeciwny, aczkolwiek nie mniej zacięty i w robocie agitacyjnej wyszkolony".

Niebezpieczeństwo tego po furmańsku traktowanego zawrócenia w miejscu (przypominają mi się Ignacowe „paluchy" Księcia Biskupa Sapiehy, „pokryte pierścieniami") skłania ustawicznie zaniepokojonego Chronosa do następującej uwagi: „W jednym z ostatnich numerów „Rzeczpospolita" określała Kresy wschodnie jako Piemont „naszych lewicowców tego gatunku, który stoi po lewicy zdrowego rozsądku" — obawiamy się, żeby tensam rozsądek nie stał się twierdzą w dalszym ciągu niezamieszkaną przez tych, którzy (poparci władzą rządową) będą ją obchodzić od strony — prawej".

Nie chodzi mi tutaj o słuszność lub niesłuszność przytoczonych uwag, ani obronę Narodowej Demokracji, ale chodzi mi o rzecz daleko ważniejszą — **o ton.** „Czas", a zatem organ w całem tego słowa znaczeniu konserwatywny, stojący wiernie i twardo, w możliwych i niemożliwych warunkach, przy możliwych i niemożliwych rządach, opuścił obecnie swoje subjektywnie godne a objektywnie konsekwentne stanowisko i począł ziać nienawiścią w stronę **rządu** o zabarwieniu... narodowem. Czyżby „Czas" był zdania, że tylko fanatyzm „narodowy" jest godzien nie licującej z wiekiem i urzędem napaści? Nie sądzę, gdyż chyba jest nadto wytrawny, ażeby mógł twierdzić, że fanatyzm rodzi się z powietrza, a nie z gwałtownego zderzenia się dwu głębokich, gorących, czynnych, lecz zasadniczo sprzecznych wyznań wiary. Dla głęboko wierzącego w słuszność swojej sprawy prawicowca musi być fanatykiem głęboko wierzący lewicowiec i vice versa. Muszą więc obaj „po żołniersku" walczyć ze sobą na udry, poco? a poto, ażeby z walki ich korzystał trzeci, czyli centrowiec, czyli pień każdego żywego społeczeństwa. U nas, w niepodległej Polsce tego pnia zabrakło, gdyż niepodlegli konserwatyści swojego prawicowego posłannictwa nie wypełnili. Poszli bez dogmatu w Naprzód, a właśnie powinni byli pójść z dogmatem w tył i stanąć niewzruszenie aż przy Bogurodzicy Dziewicy i przy zasadzie — Króla Jegomości. Wówczas my, fanatyczni narodowcy bylibyśmy stanęli pomiędzy nimi i lewicą i bylibyśmy czerwono-białym regulatorem konfliktu bieli z czerwienią, co się wykłada: szumnej, skąpanej w słońcu korony z wżartemi w ziemię korzeniami. Niestety stało się inaczej. Zamiast walczyć z lewicą, a „kompromisować" z nami, konserwatyści, przestraszeni przyjętą przez nas zasa-

dą reformy rolnej, zaczęli walczyć z nami, a kompromisować z lewicą. I stało się, żeśmy musieli zająć ich prawicowe, puste miejsce, a im odstąpić rolę nie pnia, gdyż byli liczebnie za słabi, ale śp. języczka u wagi. I Polska zaczęła się chwiać i będzie się chwiała dopóty, dopóki i oni i my nie zajmiemy stanowisk przeznaczonych nam przez nieugięte prawo natury społecznej, które w czasie przewrotów pociesza poszkodowanych słowami Hezjoda:

„Nie pojmują litości godne, puste głowy,
że całość bywa czasem gorsza od połowy".

K. H. Rostworowski.

Okręgowa Izba kontroli państwa.

W przyszłym miesiącu zapewne otwartą już zostanie w Krakowie Okręgowa Izba kontroli państwa, mająca działać nietylko w województwie krakowskiem, lecz i na Górnym Śląsku. Wedle informacyj, zaczerpniętych w prezydjum Najw. Izby kontroli Państwa w Warszawie, w tych dniach ogłoszone zostanie w „Monitorze" otwarcie Okręg. Izby oraz naminacja prezesa tej instytucji, która rozpocznie swą czynność na razie w 3 pokojach, jakie po usilnych staraniach nareszcie udało się zdobyć na ten cel prowizorycznie, zanim przeprowdzone zostaną adaptacje w lokalu dawnych koszar Legionów, gdzie będzie stała siedziba Okręg. Izby. Wyniki przeprowadzonej kontroli w różnych instytucjach cywilnych i wojskowych, częściowo podane niedyskretnie przez „Gazetę Warszawską" do publicznej wiadomości, świadczą chyba wymownie o potrzebie organu kontrolującego gospodarkę częstokroć nietylko nieoględną i lekkomyślną, lecz niestety w wielu razach wprost nieuczciwą. Przypuszczać należy, że w naszem województwie, które obywało się dotąd bez kontroli, w różnych urzędach okaże się potrzeba zredukowania etatów i zaprowadzenia zmian w dotychczasowej gospodarce, stąd też otwarcie instytucji kontrolującej nie spotka się z entuzjastycznem powitaniem tych sfer urzędowych, które nie zawsze miewały na względzie oszczędzanie skarbu państwa. Praca w kontroli państwowej nie zawsze należy do przyjemnych, a przytem wymaga wiele taktu, oględności i znajomości stosunków lokalnych, spodziewać się więc należy, że wytrawny kierownik najw. Izby kontroli państwa, p. prezes Jan Żarnowski i dwaj jego zastępcy uczynią odpowiedni wybór personalu dla naszego województwa i G. Śląska.

G. W.

Z ruchu chrześc.-robotniczego.

Z chrześcijańskiej organizacji zawod. pracowników piekarskich.

Podczas ostatniego strajku pracowników piekarskich w Krakowie, na który nie wszyscy czeladnicy się godzili i który nierozumnie będąc przez socjalistów kierowany, został w końcu prawie zupełnie przegrany, pewna ilość czeladników piekarskich odłączyła się od Związku socjalistycznego i utworzyła Chrześc. Związek zawodowy. Terror, jaki w związku socjalistycznym panował, uprzykrzył się wszystkim. PP. właściciele powitali powstanie związku chrześć. z zadowoleniem, a nawet deklarowali się iść robotnikom jak najdalej na rękę, by tylko zerwać raz z terrorem, który i majstrów dosięgał.

PP. majstrowie początkowo postępowali bardzo lojalnie i zdawało się, że wszystko pójdzie jak najlepiej. Obecnie, niestety, dzieje się inaczej. Panowie właściciele piekarń przyjmują do roboty ludzi z poza związku, ludzi często nie wyzwolonych, przyjezdnych i samotnych, a szereg ukwalifikowanych piekarzy, którzy w Krakowie się wyzwolili, pozostaje bez pracy i bez środków na utrzymanie swych rodzin.

Nie dosyć na tem: Panowie właściciele chcą koniecznie wprowadzić pracę w nocy, mimo wyraźnego zakazu pracy nocnej Dz. U. Nr. 2 z r. 1920, poz. 7, oraz Dz. U. Nr. 104 z r. 1921, poz. 759.

Wprawdzie pp. Właściciele motywują to koniecznością dostarczania publiczności świeżego pieczywa codziennie rano, motyw ten jednakże nie jest uzasadniony, albowiem pieczywo, wypiekane w nocy, nie jest już rano świeże. Doszło do naszej wiadomości, że podobno pp. właściciele piekarń mieli oświadczyć na ostatniej Komisji [illegible] w Magistracie, jakoby Związek zawodowy chrześc. godził się na pracę nocną. Uważamy za słuszne publicznie stwierdzić, że na pracę nocną nigdyśmy się nie godzili i nie zgodzimy się, albowiem w dzień nie ma co robić, a w dodatku praca nocna jest wprost zabijająca. Gdyby zapotrzebowanie pieczywa było tak wielkie, że możnaby pracować na trzy zmiany, to i owszem powitalibyśmy to z radością, gdyż wówczas znikliby bezrobotni i znikłoby rozgoryczenie, jakie w szeregach czeladzi piekarskiej panuje. Dopóki jednak pracy na trzy zmiany niema, dopóty absolutnie na nocną pracę się nie zgodzimy.

Zarząd
Chrześc. Związku zaw. prac. piekarskich
w Krakowie.

Zebranie robotników w Libiążu.

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbyło się w Libiążu w Domu Spółki kat. zgromadzenie tamtejszych robotników org. zaw. chrześc., przeważnie górników. Zagaił zgromadzenie prezes górników p. Szopa. Senator Adelman wygłosił referat o sprawach gospodarczych państwa, oraz poruszył szereg spraw z zakresu drożyzny. Następnie p. Front omawiał sprawy organizacyjne ściśle robotnicze. Po referatach otwarto dyskusję, w której zabierali głos pp.: Szopa, Jurczyk, Godula, Front i sen. Adelman. Po uchwaleniu rezolucji, wyrażającej votum ufności dla Klubów parlamentarnych Ch. D., oraz dla Zarządu Gł. P. Z. Ch. Z. Z., jak również wzywającą Rząd do bezwzględnej walki z drożyzną, przewodniczący p. Szopa zamknął obrady.

Sprawy miejskie.

Ankieta w sprawie kolei elektrycznej z Krakowa do Katowic.

W środę, dn. 19 b. m., odbyła się ankieta w sprawie budowy kolei elektrycznej z Krakowa do Katowic, w sali konferencyjnej Magistratu. W ankiecie wzięli udział: prezyd. Federowicz, wiceprez. Sare, radca mag. p. Reiner, delegat Izby handl. w Krakowie p. Bund, radcy miejscy: senator A. Adelman, Potuczek i Krzetuski, Tow. przem. węglowego w Szczakowej, które daje inicjatywę do budowy, reprezentował Dr Bobrzyński i prof. Podoski. Projekt budowy sieci kolei elektrycznej, które mają łączyć Kraków z Katowicami, Zagłębiem węglowem Krakowskiem i Zagłębiem Dąbrowiecko-Sosnowieckiem referował Dr Bobrzyński. Koncesja ze strony rządu została już Tow. wydana na linję mającą połączyć Będzin—Sosnowiec—Katowice. Referent oświadczył, iż w projekcie Twa jest zamiar przystąpienia do budowy kolei łączącej Kraków—Katowice. Projekt ten wywołał dłuższą dyskusję, w wyniku której uchwalono przedstawić sekcjom i Radzie miejskiej wniosek następującej treści:

„Miasto przystępuje jako założyciel do Twa budowy kolei elektrycznej pod warunkiem, iż **Two zobowiąże się przeprowadzić studja na wzmiankowaną linję w przeciągu roku, a budowa i uruchomienie tej linji muszą być ukończone do 1930 r.**".

Nowe ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich.

Wczoraj donosiliśmy o uchwalonej przez miejską Komisję cennikową podwyżce wieprzowiny i wyrobów masarskich o 15%. I tak: 1 kg. wieprzowiny kosztuje już obecnie 77.000 mk., kotletów wieprzowych 88.000 mk., szynki wędzonej surowej (w całości) 107.000 mk., gotowanej 113.000 mk., krajanej na części 138.000 mk., boczku zwijanego gotowanego 117.000 mk., karczku gotowanego wędzonego 138.000 mk., kiełbasy surowej 77.000 mk., siekanej 78.000 mk., wieprzowej, t. zw. wiejskiej, 102.000 mk., krajanej 85.000 mk. polędwicowej 115.000 mk., salcesonu zwykłego 55.000 mk., z głowizny 68.000 mk., kiszki pasztetowej 68.000 mk., kiszki w trzech gatunkach 32.000 mk., mieszaniny 104.000 mk., sadła, słoniny białej i bilu 121.000 mk., słoniny paprykowanej 142.000 mk., smalcu 142.000 mk., sadła bez otoki 128.000 mk.

KRONIKA.

Pejsy i „Pe-pej-sy".

„Naprzód" donosi, że rabinaty żyd. z Małopolski wsch. wniosły do min. spraw wojsk. prośbę o niestosowanie względem rezerwistów wyznania mojżeszowego rygoru co do **obcinania bród i pejsów.** Komisja mundurowa, której tę prośbę przydzielono do załatwienia, doszła do wniosku, że brody i pejsy winny być obcinane ze względu na ćwiczenia maskami gazowemi.

Broda i pejsy, to nietylko ozdoba twarzy, od dawnych machabejczyków poszanowaniem się ciesząca, to maska ich bojowa, która w naszem wojsku obecnie spotkała się z antygazową, wymagającą usunięcia dostojnej poprzedniczki.

To też bronią jej rabinaty galicyjskie dla zasady, by żyd choć czasem „robi i w tem paskarstwie", t. j. w wojsku — nie musiał przecież, oprócz zysków, ponosić innych skutków tego przykrego epizodu, a następnie, by i wojsko zrozumiało, że służbę w niem może odbyć, ale na wyjątkowych prawach, z pozostawieniem właściwości rasowych i narodowych. Rola „Naprzodu", bawiącego się czasem w antysemitę, jest tutaj dziwna — radby wojsku narzucić jarmułkę, a swą interwencję przemycić pod odsłonką dobrego serca socjalistycznego, dla którego i włos z pejsa jest świętą własnością obywatelską, od którego wara nożycom militarnym.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Fedaka.

„Rzeczpospolita" ogłasza motywy i tendencje orzeczenia sądu kasacyjnego w sprawie Fedaka, który urządził swego czasu zamach na ówczesnego Naczelnika państwa P. Piłsudskiego, przyczem zranił wojewodę Grabowskiego. Otóż po wysłuchaniu przedłożenia prokuratora sąd kasacyjny postanowił odwołania oskarżonego od wymiaru kary nie uwzględniać, a zarazem za zgodą prokuratora na mocy ustawy amnestyjnej darować oskarżonemu jedną trzecią część kary ciężkiego i obostrzonego więzienia na lat pięć. W ten sposób zostaje oskarżonemu Fedakowi kara ciężkiego więzienia przez lat 3 i 4 miesiące, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąc, na poczet której to kary zalicza mu się areszt śledczy, trwający około roku.

„Chrześc. Demokracja wobec dzisiejszego położenia państwa".

Przypominamy że na powyższy temat przemawiać będą posłowie Holeksa i Mianowski dziś, 21 b. m., na zebraniu Ch. D. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Planowana przez Ministerstwo poczt i telegrafów podwyżka taryfy pocztowej już została w szczegółach wypracowana i wchodzi w życie z dniem 1 października b. r.

Opłaty w ruchu wewnętrznym zostają podwyższone o 200 proc., a w ruchu zagranicznym o 250 proc., stawka na przekazy podniesiona zostaje o 100 proc., należytość od zadeklarowanej wartości za każde 100.000 mk. o 500 mk., paczki za 1 kg. 5000 mk., za 5 kg. — 25.000 mk. i za każde 5 kg. dalej o 25.000 mk. List zwykły w ruchu pocztowym wewnętrznym będzie kosztował 3000 mk, kartka 1.500 mk., w ruchu zagranicznym — 5000 mk., polecenie listu 3000 mk., list ekspresowy wewnątrz i zagranicę — 10.000 mk. Opłata telegraficzna podwyższona zostanie o 200 proc., telefoniczna w rozmowach międzymiastowych o 233 proc., za abonament lokalny do 1 listopada (na 1 miesiąc) o 200 proc., a od listopada o dalszych 66 procent. Opłata budowlana (za instalacje) podwyższona zostaje o 200 procent.

Kraków, 21 września.

RYNEK KRAKOWSKI ŚMIETNISKIEM. W Rynku głównym, naprzeciw pałacu Spiskiego mieszkańcy miasta obserwują już od kilku tygodni olbrzymi śmietnik, stos rumowisk, zwały piasku, skład desek i masztów, oraz jakiś fantastyczny drewniany czworobok bez nakrycia. Ponad tym magazynem unoszą się zabójcze wyziewy, zatruwające powietrze. Drugie, mniejszych rozmiarów śmietnisko znajduje się w Rynku głównym od strony ul. Brackiej, naprzeciw strażnicy wojskowej. Niemniej okazale przedstawiają się w ul. Jagiellońskiej od strony pl. Szczepańskiego zwały ziemi, składy desek, wapna, piasku i t. d. Budownictwo miejskie winno niezwłocznie zmusić przedsiębiorstwa budowlane do usunięcia z placów i ulic składów i śmietnisk które, zwłaszcza dla przybywających wycieczek obcych, jak i z ca-

łej Polski, przedstawiają smutny obraz niechlujstwa, panującego w historycznem śródmieściu Krakowa.

Z KONGREGACJI KUPIECKIEJ. We środę dnia 19 b. m. odbyła Rada Kongregacji kupieckiej m. Krakowa posiedzenie pod przewodnictwem swego starszego, senatora A. Adelmana. Omówiono szereg spraw, związanych z sytuacją finansową państwa, która wywiera niepokojący wpływ na stosunki handlowe. Przemawiali członkowie Rady, pp.: Massar, Schiller, Ściborowski i inni. Rada powzięła szereg uchwał; między innemi przedstawić min. Kiernikowi sprawę odbywających się rewizji po handlach. Nadzwyczajne zgromadzenie Kongregacji odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m., na którem ma nastąpić wybór nowej Rady.

PRZEKOPYWANIE GROBÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat krakowski rozlepił na murach miasta obwieszczenia w sprawie usuwania nagrobków i krzyżów w kwaterach na cmentarzu Rakowickim, które mają być w bieżącym roku przekopane. Zainteresowane rodziny zmarłych mają wnieść podania do magistratu o pozostawienie grobów na dotychczasowem miejscu za złożeniem odpowiedniej opłaty lub też o zakupienie innego miejsca i ekshumację zwłok.

UCHWAŁY ZJAZDU CUKIERNIKÓW. Przez ubiegłe dwa dni odbywał się w Krakowie zjazd cukierników z całej Polski. Obrady toczyły się głównie w kierunku stworzenia centralnej organizacji prowincjonalnych Związków cukierniczych w Warszawie, oraz wyjednania u rządu stałych dostaw cukru z rafinerji po cenach rynkowych. Do jednomyślności doszło, przyczem wybrano delegację, która przedstawi w rządzie postulaty zjazdu. We środę 19 b. m. wieczorem odbyło się w sali Starego Teatru przyjęcie, na które prezydjum zjazdu zaprosiło szereg gości.

WŁAMANIE. Wczoraj w południe niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do mieszkania pp. Pusłowskich przy ul. Andrzeja Potockiego 10 i skradli pościel, oraz bieliznę na szkodę bawiącego chwilowo u pp. Pusłowskich znanego pianisty, p. Zygmunta Dygata z Paryża. Włamywacze dostali się do mieszkania przez zakratowane boczne okno parterowe. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE TOWARÓW. Policja krakowska aresztowała 18-letniego Józefa Sitę i 26-letniego Szczepana Kądziołę, zatrudnionych przy rozwożeniu towarów z kolei. Aresztowanie nastąpiło z powodu kradzieży zwojów płótna, jakiej dopuszczali się na szkodę spedytora Förstera.

Z Polski i ze świata.

ZŁOTE GODY „GWIAZDY" LWOWSKIEJ. Odłożona wskutek wypadków wojennych uroczystość złotych godów Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazdza" we Lwowie, macierzy przeszło 30 „Gwiazd" w całej Małopolsce i zagranicą, obchodzona będzie obecnie (29 i 30 b. m.) jako w 55 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Przez przeszło pół wieku, wierna hasłu: „Przez oświatę do wolności", wszczepiała „Gwiazda" ideę miłości i niepodległości Polski w dwa pokolenia rzemieślnicze, miała bowiem wśród swoich budowniczych takich ludzi, jak Mieczysław Weryha Darowski, dzielny oficer wojsk r. 1830/31, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz, Tadeusz Romanowicz, Karolina z ks. Ponińskich ks. Lubomirska, dzielna matrona polska i filantropka, oraz wielu innych patrjotów z klasy rzemieślniczej i mieszczańskiej.

Z okazji jubileuszu postanowiła „Gwiazda" złożyć wieńce na trumnie fundatorki, ś. p. Karoliny ks. Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie, na grobowcu prezesa ś. p. Mieczysława Darowskiego w Krakowie i innych założycieli i zasłużonych swoich członków.

OTWARCIE OPERY W WILNIE. We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie opery wileńskiej „Strasznym Dworem". W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych. Teatr był przepełniony. Przemawiali: delegat rządu p. Roman i dyrektor Teatrów wileńskich p. Rychłowski.

ZGON SŁOWEŃSKIEGO UCZONEGO. Dnia 13 b. m. umarł znakomity słoweński uczony, prof. Maksymiljan Pletersznik, twórca słownika słoweńskiego. Urodzony w r. 1840 w Styryji w Piszecach koło Brzezic, tam też umarł w swojej posiadłości. Z zawodu był profesorem gimnazjalnym, uczył kolejno w Mariborze (Marburg), Cylei, Gorycji, Trieście i Lublanie.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU. W gubernialnem mieście Samarze w Rosji był do niedawna uniwersytet, utrzymywany przez miejscowe instytucje samorządowe i prywatne. Obecnie komitet gubernialny w Samarze ogłosił, że uniwersytet z powodu braku środków nie będzie w jesieni otwarty.

Zawiadomienia i komunikaty.

WEZWANIE DO HALLERCZYKÓW. Wzywa się wszystkich b. Hallerczyków (II brygada Legionów, oddziały włoskie, amerykańskie, armia we Francji, oddział murmański, 5-ta dywizja syberyjska, armia ochotnicza, II korpus formacji wschodniej i 4-ta dywizja gen. Żeligowskiego), przebywających w województwie krak., którzy dotychczas się nie zgłosili w Chorągwi krakowskiej Związku Hallerczyków, by zechcieli zgłosić się bądź osobiście między godz. 4—6 po poł., bądź pisemnie u prezesa Chorągwi krakowskiej Związku Hallerczyków, Kraków, ul. Starowiślna 15, mieszkanie nr. 22.

WALNE ZGROMADZENIE I. KOŁA T. S. L. W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Koła I. przy ul. Jagiellońskiej l. 11, z następującym porządkiem dziennym: a) sprawozdanie z działalności; b) wybory nowego zarządu; c) wnioski członków.

ZGROMADZENIE CHRZEŚĆ. DEM. W WIELICZCE. W sobotę 22 b. m. urządza Chrześcijańska Demokracja w Wieliczce zgromadzenie w sali Rady miejskiej o godz. 6 wieczorem, na którem będzie przemawiał poseł Holeksa z Krakowa o stanowisku Chrześć. Dem. wobec dzisiejszego położenia państwa, tudzież o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i emerytów. Wstęp wolny dla członków i sympatyków Stronnictwa chrześć.-demokratycznego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU TRAMWAJARZY. Z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru Chrześć. Związku zawodowego krakowskich tramwajarzy, które odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m., proszę wszystkich członków cechu o gremialne wzięcie udziału w pochodzie, który o godz. 8 rano wyruszy z Domu przy ul. A. Potockiego l. 11, do parafialnego kościoła w Podgórzu. Piotr Górka, cechmistrz ślusarzy.

Wiadomości kościelne.

Mianowania i odznaczenia w djecezji krakowskiej.

Ks. Józef Nieć, prob. w Zebrzydowicach, został zamianowany dziekanem skawińskim. Ks. Józef Zdrowak, em. prob. w Rzykach, z okazji 50-letn. jubileuszu święceń kapłańskich otrzymał prawo używania rokiety i mantoletu.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół OO. Zmartwychwstańców w Poznaniu.

W niedzielę 16 września b. r. odbyło się w Poznaniu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafjalny, który tamże w dzielnicy „Wilda" budują OO. Zmartwychwstańcy. Cała tamtejsza okolica miasta przybrała szatę odświętną. Po przybyciu procesji z ks. kard. Prymasem na miejsce chór odśpiewał: „Ecce sacerdos magnus", poczem przemówił generał Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, ks. Wład. Zapała. Ks. Kardynał-Prymas zaznaczył w odpowiedzi, że tylko dzięki Opatrzności Bożej i pracy Zgromadzenia Ks. Ks. Zmartwychwstańców, a w szczególności Ojca Generała tegoż Zgromadzenia, świątynia ta już w niedługim czasie będzie mogła być oddana do użytku wiernych. Po odmówieniu modłów, dokonał ks. Kardynał-Prymas uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego, w którym umieszczono dokument, zawierający krótki opis tej uroczystej chwili. Następnie zajął ks. Kardynał-Prymas ponownie miejsce na trybunie, urządzonej na murach przyszłej świątyni, a do nieprzeliczonych tłumów wiernych wygłosił okolicznościowe kazanie ks. kanonik Katedry poznańskiej Ruciński. Po kazaniu ks. Kardynał udzielił błogosławieństwa, poczem uformował się znów pochód procesjonalny, który się rozwiązał przy kaplicy SS. Sercanek, skąd już dość późną godziną wieczorną rozeszły się tłumy uczestników do swych ognisk rodzinnych. X. P. P.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelsskie ufundowali: 5612 Ognisko nauczycieli Radzymińskie; 5613 pamięci rodziców Jana i Aliny z Czarnockich Rybałtowskich — syn Mieczysław; 5614 pamięci Jana Krywułta — Józef Śliwicki; 5615 Kazimierze Neronowicz-Szpilewskiej — członkinie Kat. Związku Polek; 5616 pamięci Jana Stanisława Komornickiego — żona; 5617 pamięci Stanisława Trojanowskiego majora W. P. — siostra Aniela; 5618 pamięci Józefa Hamili z Przemyśla — wdowa i dzieci; 5619 pamięci Dra Henryka i Teodory z Chełchowskich Ruppertów — syn; 5620 pamięci Włodzimierza Jakubowskiego z Fałkowa — córki; 5621 Marja z Rosenów Erlichowa; 5622 pamięci przyjaciela Henryka Janowskiego — Marja, Antoni i Stefan Boguccy.

Z teatrów.

W „OKNACH" J. GALSWORTHY'EGO, których premiera odbędzie się jutro, w sobotę, w teatrze im. J. Słowackiego, występują z dawnego personalu pp.: Bednarzewska w roli matki, ukazująca się pierwszy raz w tym sezonie, Zalewska, Miarczyński i inni, przedstawią się zaś publiczności krakowskiej pp. M. Buczyńska i Sawicki. W niedzielę pierwsze przedstawienie popołudniowe, na którem odegrany będzie silny dramat Schoenherra „Tragedja dzieci".

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, w piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Sprzedana narzeczona" w doborowej obsadzie. Jutro wystąpi Ignacy Mann, przed wyjazdem do Ameryki, w „Żydówce" w partji Eleazara. Rachelę odśpiewa p. Szlezynger Stokowska. W niedzielę 23 b. m. o godz. 7.30 w. „Carmen", w której Ignacy Mann pożegna się z krakowską publicznością. W obsadzie tych oper biorą udział ponadto najlepsze siły naszej opery.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Człowiek z budki suflera".
Sobota: „Okna" Galsworthy'ego (nowość).
Niedziela: Po południu „Tragedja dzieci", wieczorem „Okna".

Repertuar Opery i Operetki.

Piątek: „Sprzedana narzeczona".
Sobota: „Żydówka" (występ Szlezynger Stokowskiej i I. Manna).

Kronika sportowa.

Turniej tennisowy o mistrzostwo szkół średnich.

Sekcja tennisowa A. Z. S. urządza na własnych boiskach turniej tennisowy o mistrzostwo szkół średnich okręgu krakowskiego dnia 22 i 23 września. Informacji udziela się od 4—6 na placach A. Z. S. w parku Krakowskim.

Dzielny żeglarz.

W tych dniach z Nowego Jorku przyszła wiadomość, że Francuz Gerbault, który sam jeden na dziesięciotonnowej łodzi odpłynął z Cannes, po 142 dniach żeglugi przez Ocean Atlantycki dotarł szczęśliwie do Nowego Jorku.

Koncert w sali Starego Teatru.

Franciszek Zachara. — Mikołaj Jachno.

Przed odjazdem do Ameryki pożegnał Kraków koncertem **Franciszek Zachara.** Wychowanek petersburskiego konserwatorjum, były kierownik konserwatorjum w Saratowie, przebojem musiał u nas zdobywać sympatję nowego środowiska i trzeba przyznać, iż pozyskał ją w krótkim czasie. Liryzm i poezja jego gry, pogłębienie i wczucie się w psychikę kompozycji, świeżość młodzieńcza, a przytem sumienność w przemyślanej interpretacji składają się na jego grę, pełną czaru i uduchowienia. W technicznej stronie charakterystyczną zaś cechą jest perlistość i przejrzystość tonu, potężna dynamika, która zarówno się wyraża w subtelnych pianach, jak heroicznych crescendach, logika frazowania i umiejętność podkreślania formy bez szkody dla syntetycznego wrażenia całości. P. Zachara jest z Bożej łaski urodzonym pianistą. Utwory Chopina w jego wykonaniu przemawiają istotną rozlewnością a zarazem bohaterskim patosem polskiej duszy: Ballada As-dur znalazła doskonały wyraz w rytmie kołyszącej fali. Polonez As-dur szumiał skrzydłami polskiej husarji, tętniał rozmachem końskiej nawalnicy. Obie Etudy oddane były z wdziękiem i powiewnością ich technicznych właściwości. Również i rosyjska muzyka znalazła w jego grze

swój właściwy wyraz: trudny nokturn Skriabina na lewą rękę nie pozwalał odczuć akrobatycznej strony kompozycji, która w wykonaniu jednoręcznem prowadzi melodję sopranową w szeregu zawiłych harmonicznych splotów spowitą. Parafraza Pabsta-Czajkowskiego ujawniła w całej okazałości sprawność techniczną młodego artysty, dla którego wszystkie tajniki stanęły otworem. Pewne niedociągnięcia wykazywała tylko Sonata Beethovenowska, której część pierwsza nie posiadała należytej siły i ekspresji, lecz druga i trzecia stały na wysokości znanej odtwórczości appasionaty. P. Zachara jest nawskróś słowiańską indywidualnością, a stąd muzyka polska i rosyjska najlepiej przemawiają w jego interpretacji. W szeregu koncertów, które odbył w Polsce (Warszawa, Poznań, Lwów, Bielsk, Tarnów, Przemyśl, Rzeszów i t. d.) zdobył sobie niekłamane uznanie.

Drugim artystą wieczoru onegdajszego był p. **Mikołaj Jachno**, baryton o pięknej barwie głosu, znany nam z zeszłorocznej pracy na scenie opery krakowskiej. Od tego czasu uczynił duże postępy w opanowaniu strony technicznej, nie można jednak twierdzić, by metoda jego śpiewania odpowiadała w zupełności bogactwu materjału głosowego. Najlepiej wypadła Arja z „Fausta" o złotym cielcu, arja Rachmaninowa z op. Lakme. Z pieśni „dwaj grenadjerzy" Schumana i Griega „ja kocham cię", ujawniły charakterystycznie liryczną miękkość i zarazem dramatyczną ekspresję jego głosu.

Akompaniował, jak zawsze dyskretnie a niezwykle muzykalnie, prof. Lipski.

Dr. Melania Grafczyńska.

Nowy sezon w Operze krakowskiej.

(Kompletowanie personalu artystycznego. — Gościnne występy. — Repertuar).

Opera krakowska pod nowem kierownictwem w osobach pp. Walewskiego i Dra Rostańskiego rozpoczęła już w pełni nowy sezon, wystawiając kilka oper. Obecne usiłowania Dyrekcji idą w kierunku skompletowania zespołów artystycznych Opery i Operetki i zapewnienia stałych występów gościnnych najwybitniejszych sił operowych. Dyrekcja weszła w kontakt z p. Stanisławem Kowalskim, tenorem opery warszawskiej oraz p. Tadeuszem Łowczyńskim z teatru lwowskiego, którzy zobowiązali się występować stale co pewien czas na scenie teatru przy ul. Rajskiej. Również najwybitniejsi tenorzy polscy : pp. Dygas i Gruszczyński, przyrzekli współudział w przedstawieniach. Co do gościnnych występów śpiewaków zagranicznych, Dyrekcja Opery porozumiała się z Biurem koncertowem p. Hergeta, które pozyskanych na koncerty śpiewaków angażować będzie równocześnie na występy w Operze. Z nowych sił wymienić należy p. Marję Fedyczkowską, sopranistkę liryczną opery lwowskiej oraz p. Wiktora Pietronia, tenora lirycznego.

Personal operetkowy został z gruntu zmieniony. Dyrekcji teatru udało się pozyskać na stałe p. Janinę Szymulską, primadonnę „Nowości" w Warszawie, p. Marję Szczęsną, artystkę Teatru Wielkiego ze Lwowa, p. Janinę Kozłowską, artystkę z wodewilu warszawskiego i p. Czerniawską oraz panów: Kazimierza Sempolińskiego, pierwszego wodewilistę, p. Winiaszkiewicza, znakomitego komika oraz p. Laskowskiego z Warszawy. Do baletu zaangażowała Dyrekcja pp. : Nadzieżdinę, Jabłońską, Martównę, Cesarskiego i Wojnara. — W czasie sezonu wystąpią nadto gościnnie gwiazdy operetkowe z Warszawy pp.: Lucyna Messal i Elna Gistedt.

Orkiestrami świeżo skompletowanemi dyrygować będą w Operze dyr. Walewski i Szczepański, zaś w Operetce pp. Rapacki i Wesby. Dyrekcja Teatru przeprowadziła gruntowne adaptacje instalacji elektrycznych i gazowych, rozszerzyła scenę oraz pogłębiła i oskrzydliła miejsce dla orkiestry celem uzyskania lepszej akustyki. P. Pronaszko podjął się prowadzenia strony dekoracyjnej, zaś referent teatralny, st. radca Dr Kannenberg, potraktował z całą życzliwością sprawę wypożyczania bezinteresownie przez miasto kostjumów i dekoracji z Teatru im. J. Słowackiego.

Poza wystawianiem znanych już oper, których liczba w ubiegłych sezonach dosięgła 24, Dyrekcja przygotowuje następujące nowe opery: Demon, Fra Diavolo, Don Juan, oraz Madame sans Gene — Paula Giorgiano i Piccolo Marrat — Mascagniego. Na zimowy sezon przygotowano już Borysa Godunowa. Repertuar operetkowy powiększy się w najbliższym czasie o następujące utwory: Ostatni walc — Straussa, Madame Pompadour — Lehara, oraz nowościami operetkowemi: Katią Tancerką i Żółtym Kaftanem.

Z powodu zwinięcia opery katowickiej, Dyrekcja zobowiązała się do stałych wyjazdów z przedstawieniami operowemi i operetkowemi do Katowic, Bielska, Cieszyna i Królewskiej Huty, a nadto dawać będzie co pewien czas widowiska dla młodzieży szkolnej, Związków urzędniczych, kolejowych itd. po cenach znacznie niższych.

Z Uniwersytetu lubelskiego.

Plan studjów ekonomicznych na Wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.

W bieżącym roku akademickim 1923—24 utworzona została na Wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych na Uniwersytecie Lubelskiem sekcja ekonomiczna. — Studja na sekcji ekonomicznej trwają podobnie jak na równoległe z nią istniejącej sekcji prawniczej cztery lata. Obecnie w roku 1923/24 na sekcji ekonomicznej otwarte zostaną dwa pierwsze lata studjów, obejmujące następujące przedmioty:

Pierwszy rok studjów na sekcji ekonomicznej: Teorja prawa 2 godz., Historja ustroju Polski 3 godz., Ekonomja polityczna 3 godz., Historja gospodarcza 2 godz., Geografja gospodarcza 2 godz., Socjologja 2 godz., Psychologja 2 godz., Etyka 2 godz. — Razem 18 godzin tygodniowo.

Drugi rok: Prawo polityczne 3 godz., Prawo narodów 2 godz., Polityka ekonomiczna 2 godz., Statystyka 2 godz., Historja doktryn ekonomicznych 1 godz., Historja gospodarcza 2 godz., Ekonomja pol. 2 godz., Geografja gospodarcza 3 godz., Historja handlu 2 godz. — Razem 20 godz. tygodniowo, nadto obowiązuje jedno seminarjum lub proseminarjum na każdym roku.

Trzeci rok obejmie prawo skarbowe, politykę społecznej spółdzielczości, politykę komunalną, administrację, prawo cywilne oraz encyklopedję rolnictwa.

W czwartym roku studja rozszczepiają się na dwie grupy mianowicie: a) społeczno-finansową, i b) rolną.

Wpisy na I i na II rok studjów sekcji ekonomicznej odbywają się obecnie i trwać będą do dnia 7 października br.

Warunki przyjęcia obowiązują te same jak ogólnie przy wpisach na Wydział prawa i nauk społ. ekonomicznych.

Wiadomości gospodarcze.

BILANS TARGÓW WSCHODNICH. Zarząd Targów Wschodnich komunikuje: Według przybliżonych danych, nadesłanych w odpowiedzi na ankietę, rozesłaną bezpośrednio przed zamknięciem Targów, ogólna suma obrotów gotówkowych przekroczyła znacznie, przy bardzo ostrożnej ocenie, 900 miljardów marek polskich. Jako moment hamujący, występuje brak odpowiedniej ilości gotówki. Transakcje kredytowe i zamówienia na przyszłość przekraczają obroty poczynione na miejscu. Transakcje te, jako niedające się ściśle ustalić, nie są wzięte w rachubę w tem obliczeniu. Wkońcu należy zaznaczyć, że odpowiedzi na powyższą ankietę nadeszło ogółem 9%, oraz, iż ankieta nie uwzględniła działu naftowego, w którym dokonano bardzo znacznych zakupów zagranicę, zwłaszcza do Rosji.

ROZWÓJ P. K. O. A. W. donosi z Warszawy: Wczoraj w obecności przedstawicieli prasy odbyła się konferencja sprawozdawcza P. K. O., podczas której podane zostały cyfry, wykazujące szybki rozwój tej instytucji. W r. 1919 P. K. O. posiadała około 5000 uczestników, w dniu zaś 1 września r. b. liczba uczestników powiększyła się, przekraczając cyfrę 36.000. Ogólny obrót czekowy osiągnął cyfrę 15 miljardów 91 miljonów marek, obrót bezgotówkowy cyfrę 9 miljardów marek, saldo zaś na kontach w tym dniu wynosiło 588 miljardów marek.

DOCHODY GÓRNICZE I HUTNICZE. Państwowe zakłady górnicze i hutnicze wykazują w swych zestawieniach budżetowych na rok 1924 nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 82 **miljard. 600 mil. mk.** Zaznaczyć należy, że za podstawę do obliczeń powyższych wzięto ceny czerwcowe przetworów, znacznie niższe od obecnych. Po dostosowaniu cen do obecnych cenników, nadwyżka ta przekraczałaby cyfrę **300 miljardów**. Dochody z kopalń G. Śląska obliczone są **na 44 miljardy**, państw. kopalń naftowych **na 14 miljardów**, kopalń węgla w Brzeszczu około **6 miljardów** — wszystko na podstawie cen czerwcowych. Poza tym czystym dochodem państwowym, zakłady górnicze i hutnicze wpłacają do skarbu państwa poważną sumę tytułem podatków.

OBOWIĄZEK PROWADZENIA KSIĄG KUPIECKICH. Izba skarbowa przypomina obowiązek prowadzenia ksiąg obrotu, a to począwszy od 1 września b. r., pod grzywną 100.000—3,000.000 mk. Księga obrotu musi być przed użyciem oparafowaną w Krakowie przez Magistrat, w innych miejscowościach przez Magistrat albo przez Urząd gminny lub Starostwo i musi odpowiadać ściśle wzorom ustalonym przez Ministerstwo skarbu. Przy księgach obrotu powinny być przechowywane rachunki, faktury itp. Prowadzenie ksiąg obrotu będą stale organa skarbowe kontrolować.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 20 września 1923 r. L. 193

	w tysiącach marek polskich		
	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Gotówka (banknoty)			
Dolary St. Zj. . . .	—	—	—
Czeki, przekazy i wpłaty.			
Funty szterlingi . . .	,—	,—	,—
Franki francuskie . . .	—,	—,	—,
„ szwajcarskie . .	—,	—,	—,
Marki niemieckie . . .	.	.	.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	75	85	—78
Bank Hipoteczny I—VIII. .	160	190	
„ Małopolski . . .	180	140	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	50	—45
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	20	25	23—24
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	—	—	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	—	—	—
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	75	85	80—83
Handlowa S-ka akc „Impex"	1,0	1,5	,
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	120	140	132
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	7,	8,	,
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	20	30	24—25
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	1900	2100	2025
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	135	150	147
Warsz. Ska Bud. Parowozów	100	120	115
„Automotor" fabr. samochodów	50	70	—
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	140	160	150
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	150	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2500	2700	2625
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1100	300	1200
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	750	825	810
Polska Nafta I—III . .	90	110	
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	130	150	
„Oikos" I—IV. . . .	720	775	750
„Strug" Przemysł Drzewny .	210	250	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	220	240	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	700	750	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	175	190	185
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	820	900	880
Fabr. porcelany w Ćmielowie	230	260	250
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	80	—74
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	170	160

Warszawa (PAT.).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 288.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500.

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000002,7, Holandja 222 1/2. Nowy Jork 565 1/2, Londyn 25.68, Paryż 33.50, Medjolan 25.30, **Praga** 16.96 1/4, Budapeszt 0.03.10, Bukareszt **2.60**, Belgrad 6.10, Sofia 5.32, **Warszawa 0.0020**, Wiedeń 0.0079 5/8, austr. korona stemplowana 0.0080.

Swój do swego po swoje.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

36 POWIESC.

XIII.

Gdy pani Katarzyna szła szukać przyszłego swego zięcia w starych stodołach, był on właśnie zajęty funkcją folwarcznego sędziego śledczego.

Stojąc przy zwózce jęczmienia, Obierzyński nie oparł się sobie, by nie odwiedzić starego swojego przyjaciela: Kierat zapomniany. Zdala już uśmiechnął się przybyszowi wesoły, rozzieleniony, rozkwitły kolorami gaj, rozrosły pod okapem:

Jak to nowe życie Obierzyńskiego, odkąd myśl jego umaiła się nadzieją poślubienia Wikty.

Z radością w oczach podszedł do powiernika swoich wspomnień dziecinnych i naraz... Ujrzał:

...Jedno ramię kieratowego krzyża gdzieś znikło! Czyjeś pracowite, a wytrwałe ramię odłamało bal, gruby, w przekątnej na łokieć bez mała — i zniosło w zbożnym trudzie.

Kto? Kiedy? Nikt nie wie. Przywołany karbowy tylko zaklął i stwierdził, że istotnie dyla niema. Następnie, po głębszym namyśle, doszedł do wniosku, że zapewne ktoś ukradł. Obierzyński odprawił go do roboty, bo czuł, że go może laską zdzielić przez łeb. Na miejscu zbrodni zjawił się niebawem ekonom. Boleśnie pokiwał głową i rzucił w bezmiary, jedno tylko, ale ważkie słowo:

— Złodzieje!!

Zeszli się i fornale. Patrzyli ze zgrozą:

— Tela czasu beł kierot i nic, a tu naroz...

— Naroz tera, choć tela czasu beł i nic.

Czyli, że właściwie bal można było skraść znacznie wcześniej.

I to był jedyny pozytywny wynik śledztwa.

Obierzyński z ponurym uporem wpatrywał się w ranę osamotnionej resztki potężnego pnia. Jakby kto wyrwał żywy kawał jego dzieciństwa. Wzbierać w nim poczęła nienawiść. Oczywistą było rzeczą, że ktoś z chłopów wziął bal na opał. Wspomniał sobie swój spór z gromadą o serwitut. Zacisnął pięście i zaciął się w sobie: tembardziej nie ustąpi!

Jak za czasów swego Olkowstwa, siadł konno na jednem z ramion i głucho a zawzięcie medytował. Tylko kierat nie mknął już czarodziejskim ruchem, jak ongi, a wyrosłe nogi nie bujały już radośnie w lotnem jestestwie powietrza. Stopy dotykały już mocno ziemi, czyli: rzeczywistości...

Na tę właśnie chwilę naszła pani Katarzyna z wieścią, że Wikta zgadza się wyjść zamąż.

W pierwszej chwili nie zrozumiał, o co chodzi, bo pani Katarzyna bąkała coś przenośniami. Miał więc ochotę powiedzieć gospodyni mniej więcej, by mu dała święty spokój. Wtedy ona już wyraźnie oświadczyła, o co idzie. Obierzyński zerwał się na całą wysokość, tak ugodzony niespodziewaną wiadomością, że wydał jej się raczej wystraszonym:

— Zgadza się!?

I runął ku pani Katarzynie, jak nawała. Chwycił ją za ręce i zaczął je całować bez pamięci.

— Jezus Marja, jeszcze kto zobaczy! — przeszyła ją wstydliwa ostrożność, ale nie miała ani siły, ani ochoty wyrywać mu rąk.

Wreszcie przestał. Wkopał się w ziem ciężarem wzruszenia. Potem wolnym ruchem zdjął kapelusz z głowy i przeżegnał się uroczystym znakiem Krzyża św. Tak skupiony patrzył przed siebie i tylko wargi poruszały się jakimś szeptem. Rozsłonecznioną do dna duszy jasnością oczu spojrzał na matkę swojej przyszłej żony, chciał wiele mówić, zdobył się tylko na lapidarne, ale za to genjalne postanowienie:

— No to ja muszę natychmiast do mademoiselle Wikta:

— Naturalnie.

W tej chwili przez Obierzyńskiego przeszła dziwna, przesądna myśl: wypadek z balem kieratu ma jakiś duchowy związek z jego nowem szczęściem. Widocznie pisane było w losach, że przejść musi przez zgryzotę, by w nagrodę za nią dostać Wiktę. Gdyby kieratu nie byli poranili, dziewczyna odmówiłaby mu swej ręki. To wyłamane ramię snów dziecięcych, to był okup. Więc jeszcze raz spojrzał na kierat z gorącą wdzięcznością za ofiarę przyjaźni, na jakąby się nikt z ludzi nie zdobył, więc jeszcze raz spojrzał nań, jakby sumitując się przed towarzyszem lat dziecinnych, że oto w sercu jego minął już żal i mściwość za krzywdę.

I pobiegł.

Pędząc przez mostek od starych stodół, ledwo nie zauważył, jak w tej samej chwili z pod wiązań mostku wyskoczyła dziesięcioletnia jakaś postać, strzeliła w górę zajęczym impetem strachu i co sił w nogach darła ku wsi, w kierunku na roztrzaskaną wierzbę.

Obierzyński biegł dalej. Na dziedzińcu przeszkoda. Gromada chłopów obstępuje go:

— Niech będzie pochwalony. My jeszcze roz skróś tych morgów za syrwicuć.

Obierzyński tak był porwany wzwyż przesłodkiem widzeniem czekającej nań dziewczyny, że nawet nie widział w ich rękach uzbrojenia rolnego, z którym na ugodę przybyli.

— Moi panowie, nie teraz. Nie mam czasu. Trochę potem. Zaczekajcie, jeśli łaska.

— Zaczkomy.

Nim dogalopował do ganku, już uczuł, że dziś, w tej chwili po raz pierwszy zaczyna topnieć w stosunku do chłopów.

— Zgodzę się na układ, niech ich!

To z radości, że Wikta...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	500
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	5000
Układ tabelaryczny	„	15000

UBRANIA
tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Ceny umiarkowane. Kraków, Podwale 5. Ceny umiarkowane.

SUKNA
na ubrania męskie i kostjumy damskie.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wyszedł z druku
PODRĘCZNIK
do nauczania rysunków
w szkołach powszechnych
opracowany przez H. Polichta i G. Leńczyka.

Podręcznik zawiera: 1. Uwagi o programie ministerjalnym. — 2. Wyjaśnienia i wskazówki do planów szczegółowych. — 3. Plany szczegołowe dla wszystkich oddziałów, — 4. Przykłady lekcji rysunków, — 5. Sposób nauczania a) rysuku z przypomnienia z uwzgl. ilustracji, b) rysunku z pokazu i modelu, c) rysunku z natury z uwzgl. skrótów persp., d) zdobnictwa z uwzgl. harmonji barw, 6. Rysunek objaśniający przy nauce przyrody. — 7. Środki techniczne do nauczania rysunków. — 8. 32 tablice ilustrujące wszystkie działy rysunkowe. — 9. Objaśnienia tablic.

Cena 5 razy mnożnik księgarski., — obecnie 150.000 Mp. Podręcznik wysyła się za pobraniem pocztowem.

Zamówienia przyjmuje Józef Robak, Kraków skrytka pocztowa 38 [Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.340]. 1074

Sprzedaż skór
ANTONIEGO MARKIEWICZA
obecnie
SZYMON GIBEK
w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7
poleca 771

: skóry wierzchnie i podeszwowe :
wdużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

STARUSZKA
córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

KSIĘGI HANDLOWE
Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne
— poleca skład papieru i galanteryi —
Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

KAPELUSZE DAMSKIE
ze skóry, aksamitu, ceraty, z borty i filcu poleca
„ANTONINA"
Pracownia kapeluszy
Kraków, ul. Florjańska 13, I. piętro schody w podwórcu na lewo 1050
oraz przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach. ::

Syndykat Rolniczy Ska Akc.
w Krakowie, Plac Szczepański 6.
Dostarcza na sezon jesienny oryginalne zboża siewne.
Kupuje zboża aprowizacyjne 921
Zaliczkuje zboża aprowizacyjne z późniejszą dostawą.

Poszukuję mieszkania
dwa do trzech pokoji z kuchnią.
Wysoki czynsz w złotych polskich, w razie potrzeby odstępne. 486
Małżeństwo bezdzietne.
Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.

Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. **„SZATNIA“** Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14
poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż
TOWARÓW BŁAWATNYCH
jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.
Z działu sportowego wielki wybór
Butów footbalowych i piłek nożnych
znanej i najlepszej marki „Sporting“ oraz
Przyborów harcerskich i turystycznych.
Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

Uzdolniona krawczyni
z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem wykonuje najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe — a także przerabia z najstarszych sukien i kostjumów na najświeższe fasony.
Poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Szyk“. 1070

SENSACYJNA KSIĄŻKA
F. RODERYKA STOLHEIMA
ZAGADKA POWODZENIA ŻYDOWSKIEGO
Już wyszła z druku nakładem
Pierw. Pol. Chrześć.
KSIĘGARNI i ANTYKWARNI
LWÓW, BATOREGO 32.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 104

Ważne dla PP. Instalatorów!
Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie. przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:
Inż. Władysław BIENIARZ
Kraków, ul. Szpitalna 18. 787

POMOCNIK gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą, praktyką oraz bardzo dobremi świadectwami obejmie posadę pom. gosp. względnie pisarza ekonomicznego od 1 stycznia 1924 r. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod Pomocnik gospodarczy 25. 1062

Kaflarskie roboty w każdej miejscowości wykonuje siłami technicznie uzdolnionemi Stanisław Mitera, majster kaflarski, — Bochnia, Podedworze. 960

Superfosfaty i Tomasynę
z natychmiastową dostawą sprzedaje Dom handlowo-rolniczy „Gleba“ Kraków, Długa 3, Tel. 1323
Generalna reprezentacja
fabr. maszyn rolniczych „TRZEBINIA“ T. A.
978

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 5.
IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej pod firmą: „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.“ odbędzie się dnia 27 września 1923 o godz. 6-tej po południu w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa.
Porządek dzienny:
1) Protokół z III. Walnego Zgromadzenia.
2) Wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego.
3) Zmiana §§ 7, 8, 19 i 41 statutu.
4) Wnioski i interpelacje.
Posiadanie 25 sztuk akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania, należy wedle statutu, złożyć akcje, uzasadniające prawo głosowania, bez arkuszy kuponowych w Krakowie w kasach Spółki, ul. Krupnicza L. 5, tudzież w Oddziałach Polskiego Banku Krajowego i Polskiego Banku Przemysłowego, — we Lwowie i Warszawie: w Polskim Banku Krajowym lub w Polskim Banku Przemysłowym.
Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.
Kraków, dnia 11 września 1923.

ZBOŻA SIEWNE
Hodowli
ROMANA Hr. SCIPIO w Łopuszczce Wielkie
oraz
Gospodarstwa Nasiennego Braci Kleszczyńskich
poleca
Towarzystwo Handlu Zbożem
Spółka z ogr. odpow.
KRAKÓW, Rynek gł. 47.
Gmach Banku Krajowego. 906

Księgarnia Towarzystwa Szkoły Ludowej
w Krakowie, ul. św. Anny 5
poleca
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
dla wszystkich zakładów naukowych w Polsce.
Wysyłkę na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą. 1006

ROLNICY!
Kupujcie na sezon jesienny najtańszy, krajowy nawóz azotowy
AZOTNIAK
(zawiera 17—20% azotu)
produkowany przez Państw. Fabrykę Zw. Azotowych
W CHORZOWIE (Górny Śląsk)
Azotniak zastępuje saletrę chilijską i siarczan amonowy.
Ceny za 1 kg. % azotu 1 złoty polski, rozumie się loco stacja graniczna G. Śląska bez worków i bez zobowiązania, worki oblicza się po cenie 1 złp. za sztukę. Można go obecnie nabywać na 2 mieś. kredyt w lipcu, a 6-tygodniową w sierpniu br. wystawiając akceptowany przez odbiorcę weksel za żyrem organizacji Rolniczej oraz Zarządu Fabryki. Weksle te będą deskontowane w P. K. K. P.
Porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie
Biuro Rolnicze Fabryki
Lwów, Kopernika L. 20. 858
Rozporządz. Min. Kol. Żel. z dn. 17/II b. r. L. dz. III (11177) odnośnie do Rozp. Dz. Ust. 113 z r. 1922., **transporty azotniaku podlegają 25% zniżce taryfowej.**
Poświadczenie na uzyskanie zniżki wydają wszystkie organizacje rolnicze.

Dobra rada. Kupujcie tylko w pierwszym źródle!
Wobec zbliżającej się zimy radzimy już teraz zamówić bezpośrednio u nas w wytwórni **Kołdry watowe**, pierwszorzędnej jakości pokryte zagraniczną satyną we wszystkich kolorach na wełnianej białej wacie, największych rozmiarów. Wobec mającego stale dużego zapasu surowca postanowiliśmy sprzedawać takowe po cenach najniższych, a mianowicie 1 kołdra po 1.250.000 i 1,500.000 mk. Za opakowanie i przesyłkę pocztową dolicza się 25.000 do każdej pary. W razie jeżeliby nasze kołdry nie były tańsze od kołder sprzedawanych w innych firmach, przyjmujemy takowe z powrotem i wracamy pieniądze.
Zamówienia prosimy adresować:
WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Warszawa, Jasna 18-20, telef. 243-80. 1000

Wanny cynkowe
wszelkiego rodzaju,
piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma
Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ
w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 777

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976
Materjały czarne
na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.
Swieże materjały modne
kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 **Kraków, Rynek Główny.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.